

KS. SŁAWOMIR SOSNOWSKI

Wyższe Seminarium Duchowne, Łódź

## ZNAK POKOJU W RAMACH OBRZĘDÓW PRZYGOTOWUJĄCYCH DO KOMUNII ŚWIĘTEJ

**Słowa kluczowe:** pocałunek pokoju; znak pokoju; przygotowanie do komunii; ryt rzymski

1. Wprowadzenie. 2. Zmiany w historii. 2.1. Pocałunek pokoju. 2.2. Inne elementy przygotowania. 2.3. Oddzielne przygotowanie celebransa i wiernych. 3. Dzisiejszy kształt obrzędów. 4. Przygotowanie otwarciem na Chrystusa i na brata

### 1. WPROWADZENIE

Wydane przez Episkopat Polski zalecenie, by w czasie zagrożenia epidemicznego przyjmować Komunię św. na dłoń<sup>1</sup>, wywołało ostrą krytykę ze strony wielu duszpasterzy i wiernych, którzy uznają, że jedynie „godne” jest przyjmowanie Komunii wprost do ust<sup>2</sup>. Nie jest dobrze, gdy uwaga koncentruje się wybiórczo na jednym tylko geście. Przygotowanie do Komunii zawiera szereg modlitw i obrzędów: *Ojciec nasz* wraz z embolizmem, obrzęd pokoju (modlitwa i gest), prywatne modlitwy celebransa, ukazanie postaci wraz ze słowami „Panie, nie jestem godzien”. Przez wielość obrzędów liturgia kształtuje w uczestnikach właściwe usposobienie do przyjęcia Komunii.

Najstarszy opis ustanowienia Eucharystii (1 Kor 11) zawiera pewną dwuznaczność. Święty Paweł pisze: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 11, 16). W tym zdaniu „Ciało Chrystusa” ma podwójne znacze-

---

<sup>1</sup> „Przypominamy, że przepisy liturgiczne Kościoła przewidują przyjmowanie Komunii Świętej na rękę, do czego teraz zachęcamy”, Zarządzenie nr 1/2020 Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z 12 marca 2020 r. <https://episkopat.pl/zarzadzenie-nr-1-2020-rady-stalej-konferencji-episkopatu-polski-z-dnia-12-marca-2020-r/>

<sup>2</sup> W 2020 r. pojawiła się fala krytyki wobec gestu dopuszczonego przez polski Episkopat 15 lat wcześniej. Nie świadczy to dobrze o percepcji dokumentów Episkopatu. Zob. Episkopat Polski, *Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego* (9 marca 2005 r.), nr 40.

nie<sup>3</sup>. Z jednej strony, spożywanie chleba jest udziałem w ofierze Chrystusa: „Ilećroć bowiem spozywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Z drugiej – Ciałem Chrystusa są ci, którzy Go przyjmują: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało” (1 Kor 10, 17). Z tego też powodu przygotowanie do udziału w Ciele Pańskim ma podwójny wymiar. Święty Paweł przestrzega, by nie spożywać Chleba i nie pić z kielicha Pańskiego niegodnie: „Kto bowiem spożywa i pije nie zważając<sup>4</sup> na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 29). Skoro uczestnictwo w Wieczery Pańskiej jest też budowaniem Ciała – Kościoła, wymaga gotowości do tworzenia wspólnoty, która wyraża się w przezwyciężaniu sporów i niesprawiedliwych różnic. Paweł upomina chrześcijan: „schodźcie się razem nie na lepsze, ale ku gorszemu”. Dzieje się tak, ponieważ „zdarzają się między wami spory, gdy schodźcie się razem jako Kościół” (1 Kor, 17n). Od początku więc przygotowanie do sprawowania Eucharystii, lub też bezpośrednio do przyjęcia Komunii, ma zarówno wymiar osobisty, jak i eklezjalny (wspólnotowy). Dziś wiele się mówi o właściwym przygotowaniu do osobistego spotkania z Panem, o gestach świadczących o szacunku dla obecności Chrystusa w znakach sakramentalnych. Przyjrzyjmy się drugiemu aspektowi.

## 2. ZMIANY W HISTORII

Pojednanie z braćmi jest warunkiem koniecznym uczestnictwa w kulcie. Taką zasadę zawiera już Ewangelia: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23n). Słowa, które usytuowane są jeszcze w kontekście ofiar jerozolimskiej świątyni, szybko zostają zaadaptowane do kultu chrześcijańskiego. *Didaché* mówi o dwóch warunkach odzyskania „czystego sumienia” – o wyznaniu grzechów i pojednaniu z braćmi: „niechaj nikt, kto ma jakiś spór ze swoim bratem, dopóki się nie pogodzą, nie bierze udziału w tym zgromadzeniu, aby nie została skalana wasza ofiara”<sup>5</sup>.

### 2.1. POCAŁUNEK POKOJU

Realizacja ewangelicznego zalecenia, by pojednać się z bratem przed złożeniem daru na ołtarzu, przybiera rytualny kształt pocałunku pokoju. Korzeniem liturgicznego gestu jest zwyczaj przekazywania pocałunku, znany w całym staro-

<sup>3</sup> J. Gnilka, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tł. W. Szymona, Wydawnictwo M, Kraków 2001, 387.

<sup>4</sup> Diakrinw [*diakrino*] – wydzielać, wyróżniać, robić różnicę; tu: osądzać właściwie, rozpoznawać.

<sup>5</sup> *Nauka (Didachè) Dwunastu Apostołów XIV, 3*, w: *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tł. A. Świderkówna, oprac. M. Starowiejski, Ojcowie żywi VIII, Znak, Kraków 1988, 50.

żytnym świecie, w tym również w tradycji żydowskiej. Używany był w czasach Jezusa jako gest pozdrowienia, którego nie powinno się zaniedbać (Łk 7, 45), przychylności (Łk 15, 20), jedności (Ga 2, 9) i pokoju. Już Listy św. Pawła świadczą o powszechnym zwyczaju – jeszcze nie liturgicznym – wyrażania pocałunkiem braterstwa pomiędzy chrześcijanami. W zakończeniach listów autor zachęca: „Pozdrówcie się wzajemnie pocałunkiem świętym!” (1 Kor 16, 20)<sup>6</sup>.

Troska o gotowość do pojednania przed przystąpieniem do Boga, której rytualnym wyrazem jest pocałunek pokoju, przewija się nieustannie w chrześcijańskiej literaturze. W nurcie greckiej tradycji przykładem jest Orygenes (†254). W traktacie *O modlitwie* zaleca, by przed modlitwą chrześcijanin zapomniał wszelkie zło, które wyrządzili mu bliźni, aby Bóg i jemu zapomniał jego grzech<sup>7</sup>.

W bardzo podobny sposób jest prezentowana konieczność przygotowania do modlitwy w tradycji łacińskiej, której współczesnym Orygenesowi przedstawicielem jest Tertulian (†ok. 220). Według myśli zawartej w *De oratione* drogę do nieba modlitwom otwiera pamięć o przykazaniach, z których pierwszym jest obowiązek pojednania z braćmi przed przystąpieniem do ołtarza<sup>8</sup>.

Zastosowanie pocałunku pokoju w zgromadzeniu liturgicznym stanowi chrześcijańską oryginalność. Wprawdzie w najstarszych pismach chrześcijańskich – ani w *Didaché*, ani u ojców apostoelskich – nie znajdujemy aluzji do stosowania pocałunku pokoju w liturgii, jednakże powszechna obecność tego gestu, potwierdzona przez najstarsze świadectwa liturgiczne, pozwala przyjąć, że początki stosowania w liturgii sięgają czasów bliskich apostoelskim.

Pierwszym świadkiem jest św. Justyn (†165), który w opisie Eucharystii sprawowanej po chrzcie umieszcza pocałunek pokoju po modlitwach kończących liturgię słowa, a przed przyniesieniem darów<sup>9</sup>. Pocałunek pokoju, który przygotowuje na spotkanie z Panem, tutaj staje się elementem przygotowania do uczestnictwa w Uczcie eucharystycznej.

*Katechyz mistagogiczne*, przypisywane Cyrylowi Jerozolimskiemu, umieszczają pocałunek pokoju tuż po złożeniu darów, po którym następuje umycie rąk przez biskupa i kapłanów. „Ten pocałunek jednoczy serca i prowadzi do przebaczenia uraz, jest oznaką pojednania i zapomnienia o krzywdach”<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Podobnie 2 Kor 13, 12; 1 Tes 5, 26; a także 1 P 5, 14. Więcej o podstawach biblijnych zob. P. Włodyga, „Pokój (Pański niech zawsze będzie) z wami”, w: *Introibo ad altare Dei. Księdzu Profesorowi Stefanowi Koperkowi CR z okazji 70-lecia urodzin i 45-lecia kapłaństwa*, red. S. Szczepaniec, WN PAT, Kraków 2008, 121–129.

<sup>7</sup> „W końcu trzeba usunąć pamięć krzywd doznanych od ludzi niesprawiedliwych, jeśli się chce, aby i nam Bóg nie pamiętał tego, w czym niesprawiedliwie postąpiliśmy wobec wielu bliźnich...”. Orygenes, *O modlitwie* 31, 2, tł. W. Kania, H. Pietras, w: *Odpowiedź na Słowo*, H. Pietras (wstęp i oprac.), WAM, Kraków 1993, 231.

<sup>8</sup> „Czym bowiem byłoby przychodzenie po pokój Boży bez pokoju, a po odpuszczenie win z ich zatrzymywaniem? Jak przebłaga Ojca ten, kto się gniewa na brata, skoro od początku zabroniono nam wszelkiego gniewu?”, Tertulian, *O modlitwie* 11, tł. H. Pietras, w: *Odpowiedź na Słowo*, 44.

<sup>9</sup> „Na zakończenie zaś modlitw pozdrawiamy się wzajemnie pocałunkiem pokoju. Następnie przynoszą [...] chleb i kielich...” Justyn Męczennik, *1 Apologia* 65,1–3, tłum. L. Misiarczyk, w: *Pierwsza apologetyka greckiej*, oprac. J. Naumowicz, BOK 24, Wydawnictwo M, Kraków 2004, 255.

<sup>10</sup> Cyryl Jerozolimski, *Katecheza 23 (Mistagogiczna piąta)*, 3, w: tenże, *Katechyz przedchrześcijańskie i mistagogiczne*, tł. W. Kania, BOK 14, Wydawnictwo M, Kraków 2000, 339.

Spśród wielu tekstów, zawierających zachętę do właściwego udzielania pocałunku pokoju, zacytujmy homilię Jana Chryzostoma: „Przerwij, powiada, ofiarę na moją cześć, aby ocalała twoja miłość, bo również pojednanie z bratem jest ofiarą”; „...stół ten nie przyjmuje ludzi pozostających z sobą w nieprzyjaźni”<sup>11</sup>.

Pocałunek najmocniej wyraża braterską miłość, zażyłość, a także czystość obyczajów, bo bez wątplenia na początku pocałunek przekazywany był pomiędzy wszystkimi. Znak na tyle jest powszechny i ma takie znaczenie, że Tertulian widzi w nim przeszkodę dla małżeństw mieszanych<sup>12</sup>, a u osób z zewnątrz budzi zgorszenie i podejrzenia o rozpustę<sup>13</sup>. Stąd płyną upomnienia o zachowanie skromności i ostrzeżenia przed nadużyciami. I tak na przykład Atenagoras z Aten (†190) zachęca do sformułowania ścisłych zasad przekazywania pokoju, np. unikania powtórnego pocałunku<sup>14</sup>. Szybko jednak następuje w zgromadzeniu oddzielenie mężczyzn i kobiet w celu uniknięcia zgorszeń. Taką zasadę podaje już *Tradycja Apostolska*<sup>15</sup> – świadek zwyczajów liturgicznych z pierwszej połowy III w. Podobnie *Konstytucje Apostolskie* (IV w.): „Duchowni ucałują biskupa, świeccy mężczyźni – mężczyzn i niewiasty – niewiasty”<sup>16</sup>.

Gest przygotowujący do uczestnictwa w Ofierze jest też zwieńczeniem modlitw. W ten sposób komentuje pocałunek Tertulian, który nazywa go *signaculum orationis*<sup>17</sup>. Pokój udzielany jest przed złożeniem darów we wszystkich wschodnich liturgiach, a z łacińskich – w mediolańskiej, mozarabskiej i galijskiej. Modlitwa braci opisana przez Justyna z czasem rozwija się w modlitwę związaną z odczytywaniem

<sup>11</sup> Jan Chryzostom, *Homilia XVI*, w: *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. tł. J. Krystyniacki, oprac. A. Baron, uwspółcz. przekładu E. Buszewicz, cz. 1, WAM, Kraków 2000, 207.

<sup>12</sup> „Kto bez żadnych podejrzeń pozwoli jej pójść na nieznaną ucztę Pana, którą poganie zniesławiają? [...] Kto pozwoli spotkać się z jakimś ze współbraci, by przekazać pocałunek [...]?” Tertulian, *Do żony 4*, tł. K. Obrycki, w: Tertulian, *Wybór pism II*, oprac. W. Myszor, K. Obrycki, E. Stanula, PSP 29, Warszawa 1983, 160.

<sup>13</sup> Zob. Minucjusz Feliks, *Oktawiusz*, c. IX, tł. M. Szarmach, w: *Apologie*, oprac. M. Szarmach, J. Sołowianiuk, PSP 44, Warszawa 1988, 30.

<sup>14</sup> „Co się tyczy tych, których zwiemy braćmi i siostrami i nadajemy im inne nazwy oznaczające pokrewieństwo, to przedmiotem naszej szczególnej troski jest, aby ich ciała nie zostały znieważone i by były czyste, bo nauka nasza stwierdza dalej: «Jeśli ktoś pocałuje kogoś powtórnie, bo mu się spodobał [...] [luka w tekście; nie wiadomo, skąd cytaty], i dodaje, iż pocałunek, czy raczej okazanie szacunku, powinno być przedmiotem ścisłych przepisów, bo jeśli w najmniejszym nawet stopniu skazi nasz umysł, może pozbawić nas życia wiecznego»”. Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami*, tł. S. Kalinkowski, PAX, Warszawa 1985, 75n.

<sup>15</sup> „Po skończeniu modlitwy nie dają sobie jeszcze katechumeni pocałunku pokoju, gdyż pocałunek ich nie jest jeszcze święty. Wierni zaś niech witają jeden drugiego: mężczyźni mężczyzn i kobiety niech witają kobiety; mężczyźni zaś niech nie pozdrawiają kobiet”. H. Paprocki, *Hipolita Rzymskiego „Tradycja Apostolska”*. Wstęp, przekład i komentarz, SThV 14 (1976) 1, 157n.

<sup>16</sup> *Konstytucje Apostolskie VIII*: 11, 9, tł. S. Kalinkowski, w: *Synody i kolekcje praw II*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, WAM, Kraków 2007, 234\*. Podobnie *Konstytucje Apostolskie II*, 57, 16. Tamże, 71\*.

<sup>17</sup> „Wkradł się jeszcze inny zwyczaj: ci, którzy poszczą, odmawiają po skończonej modlitwie z braćmi pocałunku pokoju, który jest przeciwieństwem przypieczętowania modlitwy. A kiedyż bardziej należy wymieniać pokój między braćmi niż wtedy, gdy zanoszona jest modlitwa ubogacona takim działaniem, tak by i oni mieli w nim udział; [...] Czy modlitwa bez świętego pocałunku może być pełna? Komu pocałunek pokoju przeszkadza w służbie Panu? Od jakiej ofiary odchodzi się bez pocałunku?”. tł. H. Pietras, w: *Odpowiedź na Słowo...*, dz.cyt., 54n.

imion zapisanych na dyptykach. Liturgie mozarabska i galijska po zakończeniu odczytywania imion mają modlitwę *post nomina*, a bezpośrednio po niej – *ad pacem*<sup>18</sup>.

Pocałunek pokoju ma więc podwójne znaczenie: jest pieczęcią, potwierdzeniem zanoszonych modlitw i przygotowaniem do sprawowania misteriów.

W liturgii rzymskiej znak pokoju zostaje przesunięty na czas przed komunią<sup>19</sup>. Wydaje się, że zwyczaj ten został zainicjowany w Afryce. O takim usytuowaniu pocałunku pokoju mówią kazania Augustyna:

„...po spełnieniu ofiary mówimy Modlitwę Pańską [...]. Po niej następuje pozdrowienie «Pokój wam» i chrześcijanie wymieniają święty pocałunek, który jest znakiem pokoju. To, co wyrażają usta, niech będzie w świadomości [*in conscientia*], to jest, jak usta twoje zbliżają się do ust tego brata, tak i serce twoje od serca jego niech się nie oddala»<sup>20</sup>.

Papież Innocenty I (†471) w *Liście do Decencjusza* potwierdza ten zwyczaj, interpretując *pax* jako zgodę na to, co się dokonało w świętych misteriach<sup>21</sup>.

Również w nowym usytuowaniu pocałunek pokoju pełni rolę podsumowania modlitw i przygotowania do świętych tajemnic. W liturgii rzymskiej odczytywanie wezwań z dyptyków zostało przeniesione w obręb Kanonu (*Memento za żywych i za zmarłych*), a *pax* stał się pieczęcią Modlitwy Pańskiej. Przygotowanie natomiast nie dotyczy sprawowania Eucharystii, lecz samych obrzędów Komunii św.<sup>22</sup>.

Wprost o ukierunkowaniu na Komunię mówi formuła wprowadzająca do *pax*, zawarta w *Missa Illyrica* (ok. 1030 r.): *Habete vinculum pacis et caritatis, ut apti simus sacrosanctiis mysteriis*<sup>23</sup>. Wskazują też na to pewne tradycje. Już od Grzegorza Wielkiego pocałunek pokoju związany był z rytym komunii, także poza Mszą św. W *Dialogach* opowiada on historię mnichów, którzy bojąc się utonięcia w czasie burzy, spożyli Ciało Pańskie, wcześniej przekazawszy sobie pokój<sup>24</sup>. W czasie Mszy św. gest ten zarezerwowany był dla tych, którzy komu-

<sup>18</sup> A. Gastoué, *Ad pacem*, w: *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, red. F. Cabrol, H. Leclercq, Paris 1907–1953 [dalej: DACL] I, 474–478.

<sup>19</sup> O historii pocałunku pokoju w rycie rzymskim zob. K. Lijka, *Pocałunek pokoju w liturgii eucharystycznej i jego symbolika*, *Teologiczne Studia Siedleckie*, XII (2015), 189–205.

<sup>20</sup> *Kazanie o sakramentach wygłoszone w dniu Paschy* (Kazanie 227), tł. W. Eborowicz, w: *Starożytne teksty chrześcijańskie: kazania i homilie na święta Pańskie i Maryjne*, red. L. Gładyszewski, TN KUL Lublin 1976, 201.

<sup>21</sup> „Twierdzisz zatem, że niektórzy kapłani nakazują ludziom, by [przekazywali sobie znak] pokoju przed modlitwą eucharystyczną albo przekazują go między sobą; tymczasem należy koniecznie oznajmić, by sobie przekazywać znak pokoju po wszystkim, czego nie powinienem ujawnić, aby przez to było wiadomo, że lud wyraził zgodę na wszystko, co dokonuje się w misteriach i jest sprawowane w Kościele, a końcowym znakiem pokoju zostało pokazane, że się skończyło”. Święty Innocenty I, papież, *List do Decencjusza, biskupa Gubbio*, nr 8, tł., przypisy, wpraw. W. Turek, WN Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, 56. Zob. omówienie tekstu: tamże, 28nn.

<sup>22</sup> F. Cabrol, *Baiser*, DACL II/1, 125n.

<sup>23</sup> E. Martène, *De antiquis Ecclesiae ritibus libri tres*, Antuerpiae<sup>3</sup> 1763, I, IV, 4 (I, 185).

<sup>24</sup> „Wówczas pasażerowie przerażeni już nie bliskością śmierci, lecz wyraźną jej obecnością przekazali sobie znak pokoju, przyjęli Ciało i Krew Odkupiciela i każdy z nich polecił się Bogu, aby łaskawie przyjął ich dusze, skoro ciała ich wydał tak strasznej śmierci”. Grzegorz Wielki, *Dialogi* III, 36, 3, tł. E. Czerny, A. Świderkówna, Tyniec, Kraków 2007, 276.

nikują<sup>25</sup>. W klasztorach (XI w.) pocałunek pokoju przekazywany był w dni, kiedy udzielana była Komuni św.<sup>26</sup>.

Od XI w. dominuje jednak inna tendencja. *Pax* nie tyle przygotowuje do Komunii, ile ją zastępuje<sup>27</sup>. Z tego powodu na nowo przekazywany jest w całym zgromadzeniu. W *Ordo Romanus I* (ok. 750 r.) mowa jest o przekazywaniu pocałunku wzajemnie przez wszystkich – w prezbiterium i w nawie: *archidiaconus pacem dat episcopo priori, deinde caeteri per ordinem et populus*<sup>28</sup>. Podobnie Amalary z Metz (†850) potwierdza zwyczaj udzielania pocałunku między sobą, z zastrzeżeniem, że należy zachować w kościele podział na stronę mężczyzn i kobiet. Tylko tym osobom przekazuje się pocałunek pokoju, u których nie rozbudzi on zmysłowości<sup>29</sup>. Jeszcze Innocenty III (†1215) zaleca, by pocałunek pokoju przekazywany był przez wszystkich w kościele<sup>30</sup>, choć powoli zwyczaj ten zanika. Ciekawe świadectwo „ratowania” pocałunku pokoju stanowią pochodzące z początku XV w. statuty plockiego biskupa Jakuba Syrokomli. Zarządzenie, noszące tytuł *De osculo pacis in Missa*<sup>31</sup>, nakazuje, by zarzucony zwyczaj przekazywania pocałunku pokoju pojawił się na nowo jako znak stosowany przez wszystkich (nie tylko duchowieństwo). Dokument podaje szczegółowy porządek: Celebrans całuje hostię lub też kielich albo patenę, następnie diakona. Ten z kolei przekazuje pocałunek duchowieństwu, wedle precedencji, oraz świeckim – mężczyznom i kobietom, przy czym kobietom za pośrednictwem księgi (Ewangelii) lub wizerunku Chrystusa. Wierni (mężczyźni osobno i kobiety osobno) udzielają sobie nawzajem pocałunku pokoju ze słowami „Pokój z tobą”, na co przyjmujący odpowiada „Amen”<sup>32</sup>.

Dokument ten świadczy o zmianie, jaka pojawia się już w późniejszych manuskryptach OR I. Pocałunek pokoju zaczyna rozchodzić się od głównego celebransa, jak przesłanie albo jak dar wychodzący od Świętego, Świętych i przekazywany „innym i ludowi”<sup>33</sup>. Ta nowa reguła jest wyraźnie obecna w różnych dokumentach, począwszy od X w. równoległe do starszego zwyczaju. Celebrans najpierw całuje

<sup>25</sup> Tak np. stanowią kanony Teodora z Canterbury (†690): *qui non communicant, nec accedant ad pacem neque ad osculum in ecclesia*. Cyt. za J.A. Jungmann, *Missarum sollemnia. Explication générique de la Messe romaine*, tł. franc [brak nazwiska], Paris 1950–1953, [dalej: MS] III, 251.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Wiele przykładów podaje Jungmann. MS III, 253, zwłaszcza przypis 23.

<sup>28</sup> *Ordo Romanus I*, 96, w: M. Andrieu, *Les Ordines Romani du haut moyen âge II*, Louvain 1948, 98.

<sup>29</sup> *...nullam titillationem libidinosae suggestionis cogunt excitare*, Amalarii Presbyteri Metensis, *De ecclesiasticis officiis Libri IV*, III, 32 (PL 105, 1153).

<sup>30</sup> *...paxis osculum per universos fideles diffunditur in Ecclesia*, Innocentii III Papae, *De sacro altaris mysterio VI*, 5 (PL 217, 909).

<sup>31</sup> Tekst znajduje się w: J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. VI: *Synody diecezji plockiej i ich statuty*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa 1952, 252n.

<sup>32</sup> Łaciński tekst cytuje tutaj formułę staropolską „Mijr stobą”. Tamże, 253. Zob. omówienie tego dokumentu w: P. Szczaniecki, *Śłużba Boża w dawnej Polsce*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin 1962, 170n. Ciekawy jest cały artykuł, który omawia pocałunek pokoju w Polsce średniowiecznej i nowożytnej. *Pocałunek pokoju*, tamże, 163–181.

<sup>33</sup> MS III, 253n.

ołtarz, a następnie stojących obok. Począwszy od XI w. celebrans w różny sposób rozpoczyna przekazywanie *paxu*. Całuje ołtarz, mszał, hostię (Italia); hostię (Francja); brzeg kielicha, patenę, korporał (Anglia, Francja); ołtarz i mszał (Niemcy); ołtarz i krzyż (Mszał węgierski z XIII)<sup>34</sup>. Taki sposób przekazywania pokoju przejmuje Mszał Piusa V (1570).

Inną nowością – od połowy XIII w. – jest zastąpienie pocałunku podawaniem uprzednio pocałowanego przedmiotu, nazywanego *osculatorium* lub *instrumentum pacis*. Pierwsze wzmianki znajdujemy w statutach diecezji angielskich z 1248 r.<sup>35</sup>. Król Hiszpanii i cesarz rzymski Karol V Habsburg (†1558) w swoich reformatorskich przedsięwzięciach chciał odnowić pocałunek pokoju właśnie w tej formie – przez użycie *instrumentum pacis*. Wiele dokumentów niemieckich wspomina o *instrumentum pacis* jako elemencie (nieraz kosztownym) wyposażenia kościołów (m.in. na Warmii), a także o zastępowaniu go przez krzyż<sup>36</sup>.

Do liturgii rzymskiej zwyczaj został włączony pod koniec XV w. prawdopodobnie przez Jana Burcharda (†1506). *Instrumentum pacis* przewidziane jest przez Mszał Piusa V i w ceremoniale biskupim z 1600 r. We mszy uroczystej jako możliwość, w pozostałych mszach – jako jedyna forma przekazywania pokoju. We wszystkich mszach tylko w takiej formie *pax* może być przekazywany wyróżnionym świeckim<sup>37</sup>.

Również w Polsce zwyczaj przekazywania pocałunku pokoju zanika. Piotr Skarga „uprzejmą miłość w pokoju i braterskie zjednoczenie” uważa za właściwe przygotowanie do uczestnictwa w „niepokalanych tajemnicach”, zaznacza jednak, że był to zwyczaj w „starym Kościele”<sup>38</sup>.

Mamy również świadectwa, że pocałunek pokoju zostaje zastąpiony ucałowaniem relikwii. Ten gest, stosowany podczas codziennej liturgii, zastępuje również uczestnictwo w Komunii św.<sup>39</sup>

Inną formą zastępczą jest podawanie kolatorom pateny do pocałowania. Od XVII w. zwyczaj ten pojawia się m.in. w polskim prawodawstwie kościelnym, np.

<sup>34</sup> Szczegóły: zob. MS III, 254n.

<sup>35</sup> MS III, 256.

<sup>36</sup> MS III, 257.

<sup>37</sup> Caeremoniale episcoporum (rok 1886) I, 24: *et si aderunt laici, ut Magistratus, et Barones, ac nobiles, detur illis pax cum instrumento, quod instrumentum osculetur prius presbyter assistens*. www.ceremoniaire.net 2006.

<sup>38</sup> „Druga przyprawa iest pokoy, o który kapłan prosi wszytkieniu Kościołowi świętemu, aby w nim wielka iedność y zgoda była. Bo w ten czas nagodnieyszemi się tych tajemnic niepokalanych sstaem, gdy spólną a uprzejmą miłość w pokoiu y ziednoczeniu braterskim między sobą zachowuiemy. Dla tegoż iako w starym Kościele było, kapłan służącego całował; mówiąc: Pokuy tobie:, a on też inym toż pocałowanie y pokoy podawał. Nie iako Iudasz zdradzaiąc P. Iezusa: ale iako Chrystus pozdrawiając vcznie swoje po zmartwychwstaniu, a pokoy im daiąc. Zgadzać się ma słowo z sercem, a wszelaka vprzeymość y szczera miłość, oddawać się ma bliźniemu, aby nam używanie Ciała Chrystusowego z pożytkiem dusznym y cielesnym zostawało”. *Kazania o siedmi sakramentach Kościoła s. katholicckiego czynione y napisane od X. Piotra Skargi*, Wydawnictwo Dzieł Katolickich Władysława Jaworskiego, Kraków 1871, 219n

<sup>39</sup> Mikołaj z Wilkowiecka, paulin z Jasnej Góry, XVI w.: „U nas w Polsce w miasto całowania jeden drugiego, chodzą całować relikwie do ołtarza, albo je do nich od ołtarza ku całowaniu noszą, tym znaczą między sobą być jedność, pokój, miłość i zgodę”. Cyt. za P. Sczaniecki, dz.cyt., 177.

ograniczając to prawo do osób wyższego stanu albo do osób stojących blisko prezbiterium, zakazując kapłanowi oddalania się od ołtarza, by znaleźć dobroczyńców (kolatorowie mają siedzieć w pierwszej ławce)<sup>40</sup>.

## 2.2. INNE ELEMENTY PRZYGOTOWANIA

Innym gestem przypominającym o budowaniu jedności przez Eucharystię jest łamanie chleba. Gest ten był na tyle ważny, że „łamanie chleba” stało się technicznym określeniem Eucharystii. Pierwotna wspólnota trwała w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i modlitwie (Dz 2, 42). Jeszcze raz Dzieje Apostolskie potwierdzają, że uczniowie gromadzili się „w pierwszym dniu po szabacie” na „łamanie chleba” (Dz 20, 7). Czynność ta była na tyle znacząca i trwała długo (w wielkie święta, gdy wszyscy przystępowali do komunii), że zaczął jej towarzyszyć (od VII w.) śpiew *Agnus Dei*<sup>41</sup>. Traci swoje praktyczne znaczenie wraz z rozpowszechnieniem (od VIII w.) zwyczaju używania podczas Eucharystii chleba niekwaszonego (hostii). Zanika wówczas znaczenie symboliczne tego gestu jako udziału w jednym Chlebie<sup>42</sup>. Przetrwiał jednak w liturgii, gdyż rozwijająca się już wcześniej alegoryczna interpretacja mszy nadaje tej czynności różne znaczenia, już bez związku z budowaniem, czy też wyrażaniem jedności<sup>43</sup>. Śpiew *Agnus Dei* natomiast towarzyszy pocałunkowi pokoju lub komunii. Wezwanie za trzecim razem, *dona nobis pacem*, pojawiające się, począwszy od X w., rozpowszechnia się w XI w. i jest zapewne konsekwencją bliskości ze znakiem pokoju<sup>44</sup>.

Powoli umacnia się przekonanie, że czas przed komunią jest odpowiedni do wyrażenia prywatnej pobożności celebransa. Przyjmuje ona formę **modlitw odmawianych po cichu** w liczbie pojedynczej, w których przewijającym motywem jest podkreślanie niegodności odmawiającego, tzw. apologii. W apologiach kapłan prosi, by Komunia wyzwalała od zła, by przyczyniała się do odpuszczenia grzechów, umacniała na drodze do życia wiecznego. Źródłem cichych modlitw celebransa przed komunią jest osobista pobożność wiernych. W imperium Franków (od IX w.) redagowano zbiory modlitw, które miały pomóc w lepszym przeżywaniu mszy, a zwłaszcza komunii. Z takich zbiorów dostaje się do sakramentarzy, by wspierać pobożność celebransa<sup>45</sup>. W modlitwach tych nad troską o dobre przygotowanie się do przyjęcia Komunii przeważa pragnienie o jak największą owocność przyjętego sakramentu (*opus operatum*)<sup>46</sup>.

Modlitwa *Domine Jesu Christe, qui dixisti* po raz pierwszy w mszałach pojawia się w Niemczech na początku XI w.<sup>47</sup>. Jest to modlitwa prywatna (*ne respicias peccata mea*), w której celebrans przygotowuje się do udzielenia pocałunku pokoju

<sup>40</sup> Tamże, 179.

<sup>41</sup> MS III 228n.

<sup>42</sup> MS I, 117.

<sup>43</sup> Amalary z Metz we fragmencie hostii włączonym do kielicha z Krwią Pańską widzi znak zmartwychwstania, w dwóch pozostałych – ciało Chrystusa żyjącego w tym świecie – Kościół ziemski, oraz ciało Chrystusa spoczywające w grobie. Zob. MS III, 236.

<sup>44</sup> MS III, 267.

<sup>45</sup> R. Béraudy, *Les rites de préparation à la communion*, LMD 1969, 10 (nr 100), 62.

<sup>46</sup> MS III, 279.

<sup>47</sup> M.in. w *Missa Illyrica* (Martène I, 185). Zob. szerzej MS III, 258.



ju. Kapłan odwołuje się do ducha wiary zgromadzonego ludu, który formuje Kościół. Liczy – mimo własnej niegodności – na otrzymanie pokoju i jedności serc przez święty pocałunek. Modlitwa została zachowana w Mszałe trydenckim, choć pełny sens jej słów ukazuje się, wtedy gdy *pax* jest przekazywany<sup>48</sup>.

Dzisiejsza *Domine, Iesu Christe, Fili Dei vivi* jest nieco inną wersją pierwszej spośród trzech modlitw zawartych w sakramentarzu z Amiens (IX w.), w którym po raz pierwszy pojawiają się w ramach przygotowania do komunii.

Trzecia modlitwa, która znalazła się w Mszałe trydenckim – *Perceptio* – pochodzi z X w. także z terenów pod dominacją Karolingów<sup>49</sup>.

### 2.3. ODDZIELNE PRZYGOTOWANIE CELEBRANSA I WIERNYCH

Dopóki liturgia rozumiana była jako dzieło wspólne kapłana i zgromadzenia, również wspólne było przygotowanie do komunii. Jak zaznaczono wyżej, od czasów karolińskich istnieją zbiory modlitw prywatnych, stanowiących osobiste przygotowanie uczestników mszy. Wraz z zanikiem komunii zgromadzenia w naturalny sposób zanika przygotowanie<sup>50</sup>. Gdy podnoszą się – przede wszystkim w środowiskach zakonnych – głosy za przywróceniem komunii wiernych podczas Mszy, zostaje wprowadzony odrębny ryt, wzorowany na komunii chorych. Ryt ten zawiera wyznanie grzechów i wyznanie wiary. Wyznanie grzechów przyjmuje formę *Confiteor*. Wyznanie wiary zaś bywa wyrażane w formie Symbolu Apostolskiego (od VIII–IX w.), nie staje się jednak praktyką powszechną. W XII–XIII w. większość liturgii monastycznych każe recytować braciom *Confiteor*, na które kapłan odpowiada absolucją (*Misereatur* i *Indulgentiam*). Zwyczaj ten prawie równocześnie przenika do liturgii parafialnych.

Począwszy od XI–XII w. pojawia się też wyznanie wiary bardziej precyzyjne: w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, np: *Ecce, frater, corpus D.N.I.C., quod tibi deferimus. Credis hoc esse illud, in quo est salus, vita et resurrectio nostra?*<sup>51</sup>. Takie wyznanie wiary przenika również do przygotowania do komunii w czasie mszy, zwłaszcza w czasach polemik z Reformacją, i przyjmuje różne formy: pouczeń lub pytań skierowanych do wiernych<sup>52</sup>. Ostatecznie przybrało formę *Ecce Agnus Dei* z odpowiedzią *Domine, non sum dignus*. Formuła ta stała się wyznaniem wiary w realną obecność Chrystusa. Do liturgii wchodzi późno: pierwszy raz poświadczona jest na Synodzie w Aix-en-Provence w 1585 r. Choć słowa setnika (Mt 8, 8) *Domine, non sum dignus*, pojawiają się w długiej serii modlitw kapłana już w X w.<sup>53</sup>. Znaczenie, jakie przywiązywano do tej formuły – jako sposobu przygotowania wiernych do komunii – podkreśla fakt, iż często recytowano ją w językach narodowych<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> MS III, 259.

<sup>49</sup> Sakramentarz z Fuldy. MS III, 275.

<sup>50</sup> MS III, 294. 301.

<sup>51</sup> Rytuał z Saint-Florian. Cyt. za MS III, 303, przypis 28.

<sup>52</sup> MS III, 303.

<sup>53</sup> MS III, 285n.

<sup>54</sup> Zwyczaj potwierdzony jeszcze w XVIII w. na terenie Niemiec i Francji. Zob. MS III, 304.

Podsumujmy przemiany, jakim podlegało przygotowanie do komunii w rycie rzymskim. Po przeniesieniu pocałunku pokoju na czas przed komunią (IV w.), przygotowanie do niej jest proste i wspólne – całego zgromadzenia. Składa się na nie: *Ojczy nasz* wraz z embolizmem, znak pokoju i łamanie chleba. Z czasem rytę te zmieniają charakter i zostają uzupełnione nowymi modlitwami. Modlitwa Pańska zostaje złączona z kanonem i odmawiana jest po cichu (już od Grzegorza Wielkiego). Od XII w. sam celebrans recytuje *Agnus Dei*.

Pocałunek pokoju w dawnej liturgii rzymskiej stanowi zakończenie, pieczęć modlitwy eucharystycznej, a jednocześnie przygotowanie do komunii. Powoli przestaje być pocałunkiem wykonywanym przez wszystkich uczestników, a staje się gestem kleru, przekazywanym z zachowaniem precedencji. Pocałunek osób zostaje zastąpiony pocałowaniem i przekazywaniem przedmiotu – *instrumentum pacis*, relikwii lub pateny. Znak, który niegdyś wyrażał braterstwo, stał się sposobem wyróżnienia, oddawania honorów. Gest przygotowujący do komunii sakramentalnej przybrał rolę środka zastępującego komunię.

Modlitwy kapłana mają charakter prywatny – odmawiane są po cichu i sformułowane w liczbie pojedynczej. Łamanie Chleba przestało być znakiem wyrażającym jedność, uczestnictwo w jednym Chlebie. Po komunii kapłana następuje oddzielne przygotowanie wiernych: *Confiteor*, *Misereatur* i *Indulgentiam*, a także trzykrotne *Domine, non sum dignus* (które celebrans już odmawiał wcześniej w ramach swojego przygotowania do komunii). Komunię wierni przyjmują zasadniczo z hostii przechowywanych w tabernakulum. Nie ma pocałunku pokoju poza mszą uroczystą, w której – wg słów o. P. Sczanieckiego – znak pokoju jest „zniekształcony do ostatnich granic”<sup>55</sup>.

Obrzędy Mszału Piusa V poprzedzające komunię skoncentrowane są na osobistym przygotowaniu kapłana, na jego godnym i owocnym przyjęciu komunii. Komunia wiernych jakby nie stanowiła integralnej części mszy, której podmiotem jest kapłan, a nie zgromadzenie.

### 3. DZISIEJSZY KSZTAŁT OBRZĘDÓW

Komunia jest organicznym dopełnieniem całej celebracji eucharystycznej i szczytowym wyrazem uczestnictwa wiernych. Elementy bezpośredniego przygotowania do niej mają silny akcent społeczny i przeniknięte są tematyką pokoju i jedności<sup>56</sup>.

Pierwszym elementem bezpośredniego przygotowania do komunii jest **Modlitwa Pańska**. Spełnia ona w Eucharystii rolę zawiasu i mostu: spina Modlitwę eucharystyczną i rytę komunii. Stanowi zwieńczenie misterium Ofiary (jego streszczenie widziano zwłaszcza w pierwszych trzech prośbach) i przygotowanie do Ucztę (pozostałe prośby)<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> P. Sczaniecki, dz.cyt., 181.

<sup>56</sup> B. Nadolski, *Liturgika*, t. IV, *Eucharystia*, Pallottinum, Poznań 2011<sup>2</sup>, 331.

<sup>57</sup> J. Hermans, *Die Feier der Eucharistie. Erklärung und spirituelle Erschliessung*, Pustet, Regensburg 1984, 280.

Ostatnia prośba *Pater* została rozwinięta w modlitwie zwanej **embolizmem**. Do wołania o wybawienie od zła dołączona jest prośba o pokój. Pokój jest przeciwieństwem zamętu (*perturbatio*)<sup>58</sup>, jaki sieje grzech. Zamęt jest bardziej niebezpieczny niż konkretne zło. Można go porównać do zbrukanego źródła, z którego wypływają strumienie<sup>59</sup>. Zamęt jest także przeciwieństwem oczekiwania, spełnienia, nadziei. Spokojna i głęboka ufność nadaje sens wszystkim zmaganiom, jest bodźcem do nadziei. Postawę pewności w zmaganiach Pismo nazywa dziecięctwem: „obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi” (1 J, 3, 2)<sup>60</sup>. Prosimy o uwolnienie od zamętu, by nie stracić ufności dziecka Bożego.

Przez wspomnienie przyjscia Zbawiciela, prośbom nadana jest perspektywa eschatologiczna. Ostatnie słowa embolizmu nawiązują do Tt 2, 13. Ludzkość oczekuje pełnego wybawienia, pełni pokoju, spełnienia błogosławionej nadziei. Codzienna walka ze złem widziana jest przez pryzmat ostatecznego zwycięstwa, objawienia się chwały Chrystusa, który przychodzi już ze swym darem w Komunii.

Wiarę w królowanie Chrystusa już dzisiaj potwierdza doksolgia embolizmu: „Bo twoje jest Królestwo i potęga, i chwała na wieki”. Zacerpnięta jest ona z *Didaché*, a występuje także w niektórych manuskryptach Mateusza. Tradycyjnie stanowi ona zakończenie Modlitwy Pańskiej w większości Kościołów wschodnich i protestanckich<sup>61</sup>.

Modlitwa *Domine Iesu Christe, qui dixisti* pierwotnie była osobistym przygotowaniem celebransa do udzielania pocałunku pokoju. Był to jeden z zasadniczych argumentów za usunięciem tej modlitwy z nowego Ordo zgłaszanych w ramach prac nad odnową, jako że modlitwy prywatne celebransa nie są z ducha rzymskiego. Zastrzeżenia budził też fakt, że powtarza temat pokoju, pojawiający się w tej części liturgii kilkakrotnie, oraz to, że skierowana jest do Chrystusa, a nie do Ojca, co uważano również za niezgodne z tradycją rzymską<sup>62</sup>. Pozostała jednak w odnowionym Ordo na wyraźne życzenie papieża Pawła VI. Dziś nie jest już modlitwą prywatną, lecz odmawiana jest głośno i w liczbie mnogiej.

Pierwsze zdanie modlitwy powołuje się na daną przez Jezusa apostołom obietnicę pokoju (J 14, 27). Tym, co przeszkadza w przyjęciu tego daru, jest grzech. Dlatego zawiera prośbę, by Bóg „nie zważał na grzechy nasze”. Miarą daru ma być wiara Kościoła. Nie chodzi tu o *Credo*, lecz o pełną ufność wyrażaną przez wspólnotę i potwierdzaną w ciągu całej celebracji; o gotowość do przyjęcia daru.

Grzech i wiara zestawione w jednym zdaniu ukazują dwa oblicza tej samej wspólnoty, która jest zarazem grzeszna i wierząca, ufająca<sup>63</sup>. Modlitwa wyraża obawę,

<sup>58</sup> *Perturbatio* = zamęt, zamieszanie, nieporządek, namiętność.

<sup>59</sup> B. Nadolski, dz.cyt., I, 336.

<sup>60</sup> W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata*, Lublin 1991, 184.

<sup>61</sup> *L'Eglise en prière*, red. A.G. Martimort, t. II: R. Cabié, *L'Eucharistie*, Desclée, Paryż 1983, 230.

<sup>62</sup> Teza oparta przede wszystkim o badania Jungmanna: przy ołtarzu modlitwa ma być zawsze skierowana ad *Patrem per Christum*. Zob. tegoż autora: *Die Stellung Christi im liturgischen Gebet*, LQF 19/20 (1962) 105n. późniejsze badania wskazują na współistnienie modlitw ad *Patrem* i ad *Christum*. Zob. A. Gerhard, *Zu wem beten? Die These A. Jungmanns ber den Adresaten die Eucharistischen Hochgebets im Licht der neueren Forschung*, LJ 32 (1982), 219–230.

<sup>63</sup> D. Dufrasne, *L'Eucharistie. Mystère de la Rencontre*, Mame/Éditions du Moustier, Clerlande 1991, 107.

że dar pokoju dany wspólnocie wierzących może być stracony, jeśli poszczególni członkowie nie będą ludźmi pokoju (Łk 10, 6). Grzechy poszczególnych chrześcijan mogą spowodować utratę daru. Wystarczy uderzyć się we własną pierś, by niebezpieczeństwo utraty daru oddalić<sup>64</sup>. „Nie patrz na nasze grzechy”, gdyż one potrafią zaciemnić obraz Kościoła jako wspólnoty pojednanej i napełnionej pokojem. Mimo to Chrystus dalej nie odmawia daru pokoju i jedności, ponieważ Kościół jako całość nie może wypaść z Jego miłości<sup>65</sup>.

Z prośbą o pokój łączy się wezwanie o jedność: *pacificare et coadunare digneris*. Mszał polski *coadunare* (zebrać, złączyć, zjednoczyć) oddaje opisowo: „doprowadź do pełnej jedności”, co sugeruje jedność będącą w zaczątku, ale której wypełnienie potrzebuje długiej drogi. Na pierwszym miejscu widzimy tu prośbę o jedność między poszczególnymi chrześcijanami, jednak również pomiędzy wspólnotami kościelnymi. W ten sposób, zgodnie z życzeniem Pawła VI, każda Msza zawiera akcent ekumeniczny<sup>66</sup>. Modlitwę tę, również jako poprzedzającą znak pokoju, mają także eucharystyczna liturgia z Taizé oraz liturgia z Limy<sup>67</sup>.

Mszał polski, idąc za niemieckim, ma zmienną pierwszą – anamnetyczną – część modlitwy, przywołując różne momenty dzieła zbawienia odpowiednio do okresu liturgicznego.

Modlitwa podkreśla pozytywny aspekt odpuszczenia grzechów, jakim jest udział w Bożym pokoju. Uwalniając z mocy grzechu, Bóg gromadzi w społeczności świętych, „Królestwie sprawiedliwości, miłości i pokoju” (Prefacja o Jezusie Chrystusie Królu Wszechświata). Zjednoczenie między sobą to jednocześnie zjednoczenie nieba z ziemią: *terrenis caelestia, humanis divina iuguntur (Exsultet)*.

Zanim celebrans (lub diakon) zaprosi zgromadzenie do przekazania znaku pokoju, pozdrawia słowami „**Pokój Pański niech zawsze będzie z wami**”. Pozdrowienie to jeszcze raz podkreśla, że chodzi o pokój, który jest darem Bożym. Pokój jest cechą mesjańskiego panowania: „Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic” (Iz 9, 6); jest składnikiem mesjańskiego zbawienia zapowiadanego przez proroków: „O jak pełne są wdzięku na górach nogi zwiastuna dobrej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie” (Iz 52, 7). Początek realizacji obietnicy ogłaszają aniołowie w chwili narodzenia Jezusa: „a na ziemi pokój” (Łk 2, 14). O obietnicy pokoju mówi Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, podkreślając nadnaturalność daru: „nie tak, jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 27). Pokój Chrystusa jest owocem pojednania człowieka z Bogiem, zrealizowanego przez krzyż i zmartwychwstanie. Jezus uczynił z niego pierwszy dar swego paschalnego zwycięstwa nad złem. Pierwsze słowa do uczniów po zmartwychwstaniu głoszą pokój: „Pokój wam” (Łk 24, 36; J 20, 19–23)<sup>68</sup>.

<sup>64</sup> A. Heinz proponuje, by w pierwszej części modlitwy zastosować gest uderzenia w piersi. Tenże, *Das Friedensgebet in der römischen Messe*, w: *Der menschenfreundliche Gott. Zugänge – Anfragen – Folgerungen*. Alfons Thome zum 75. Geburtstag, red. H. Feilzer, A. Heinz, W. Lentzen-Deis, Trier 1990, 182.

<sup>65</sup> Tamże, 182.

<sup>66</sup> P. Journel, *La Messe hier et aujourd'hui*, OEIL, Paris 1986, 145.

<sup>67</sup> *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Verbinum, Warszawa 1987, 178.

<sup>68</sup> X. Léon-Dufour, *Pokój*, w: *Słownik teologii biblijnej*, tł. K. Romaniuk, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1985, 700–705.

Lacińska formuła *offerte vobis pacem* przetłumaczona jest jako **Przekazacie sobie znak pokoju**. Polskie, i inne, tłumaczenia<sup>69</sup> nie mówią o przekazywaniu „pokoju”, tylko „znaku pokoju”. Następuje tu pewne spłylenie. Znak jest „nośnikiem” przekazywanej treści. Gest (znak) ma być wykonany, przekazywaną treścią jest pokój<sup>70</sup>.

Choć mówi się o przywróceniu **znaku pokoju** w ramach soborowej odnowy, to trzeba pamiętać, że nie istniał on nigdy w takiej formie, jak dzisiejsza. Starożytnym gestem był pocałunek, dziś natomiast mówimy o znaku (*signum pacis* OWMR 82). Określenie szczegółowe gestu prawodawca pozostawia Konferencjom Episkopatu, zalecając, by był zgodny „z mentalnością i zwyczajami ludów” (OWMR 82; podobnie OWMR 154).

Zdanie: „wierni okazują sobie trwającą w Kościele komunie i miłość” (OWMR 82)<sup>71</sup> zakłada wzajemne przekazywanie znaku pomiędzy wiernymi, a więc rezygnację z dawnego zwyczaju, „rozchodzenia się”, począwszy od celebransa.

Wprowadzenie do Mszału wspomina też o możliwości użycia formuły słownej: „Kiedy przekazuje się znak pokoju, można powiedzieć: Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą lub Pokój z tobą. Na te słowa odpowiada się: Amen” (OWMR 154).

Praktyka nieraz sprzeczna jest z prostotą liturgii rzymskiej i w wykonywaniu gestów powoduje niepotrzebne zamieszanie. Stąd nawoływanie do powściągliwości. Wprowadzenie do Mszału z 2002 r. uzupełnia wcześniejsze wydanie o następujące słowa: „Wypada jednak, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju tylko osobom najbliższym stojącym” (OWMR 82). OWMR 154 uzupełnia tę myśl uwagą, by celebrans nie opuszczał prezbiterium w czasie przekazywania znaku pokoju<sup>72</sup>. Zapisy z Wprowadzenia przypominają Instrukcja *Redemptionis sacramentum* (2004)<sup>73</sup>. W podobnym duchu wypowiada się Benedykt XVI w Adhortacji *Sacramentum caritatis* (2007 r.): „...dla zachowania klimatu właściwego dla celebracji konieczna jest powściągliwość w stosowaniu tego gestu, co nie odbiera mu nic z jego wysokiej wartości, ograniczając się na przykład do przekazania tego znaku jedynie tym, którzy stoją obok”<sup>74</sup>.

Ciekawe, że w Polsce dominuje tendencja przeciwna. Wraz z wprowadzeniem odnowionych obrzędów mszy św. Konferencja Episkopatu Polski zaleca, by zna-

<sup>69</sup> Mszał angielski: „Let us offer each other the sign of peace”; Mszał niemiecki: „Gebt einander ein Zeichen des Friedens und der Versöhnung”. Włoski mówi o darze pokoju: „Scambiatevi il dono della pace”. Mszał francuskojęzyczny mówi o przekazywaniu pokoju, natomiast uzupełnia o słowa „w miłości Chrystusa”: „Dans la charité du Christ, donnez-vous la paix”. Mszał hiszpański mówi o przekazywaniu pokoju: „Dense fraternalmente la paz”.

<sup>70</sup> „Przekazać drugiemu człowiekowi pokój, czyli ducha pokoju, to tyle co otworzyć całego siebie w miłości Chrystusowej na drugiego współobecnego uczestnika liturgii. Przekazanie zatem takiego pokoju jest czymś znacznie większym aniżeli przekazanie samego zewnętrznego znaku lub aklamacji”. J. Sroka, *Język polski ksiąg liturgicznych*, RBL 1978, 81.

<sup>71</sup> IGMR 82: *...fideles ecclesiale communionem mutuaque caritate sibi expriment.*

<sup>72</sup> „Kapłan może przekazać znak pokoju usługującym, zawsze jednak pozostając w prezbiterium, aby nie zakłócać celebracji. Niech uczyni podobnie, jeśli ze słusznej przyczyny pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym” (OWMR 154).

<sup>73</sup> Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja Redemptionis sacramentum o zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii* (25 marca 2004), 72

<sup>74</sup> Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007), 49.

kiem pokoju był skłon głowy w stronę najbliższej stojących, któremu towarzyszą słowa wypowiedane ściszym głosem „Pokój nam wszystkim”<sup>75</sup>.

W praktyce zaproponowane słowa stały się aklamacją, bez żadnego gestu, stąd kolejne zarządzenie, by skłonowi głowy nie towarzyszyły słowa „Pokój nam wszystkim”<sup>76</sup>. Kilka lat później Episkopat dopuszcza w małych grupach udzielanie pokoju przez podanie ręki. Sankcjonuje również, niewspominany we wcześniejszych zarządzeniach, a rozpowszechniony, uścisk ramion jako gest wymieniany przez duchowieństwo<sup>77</sup>. *Wskazania* Episkopatu z 2009 r. nieco inaczej stawiają sprawę. Dopuszczają gest podania ręki, nie wspominają o jakimś specjalnym geście dla duchowieństwa. Przypominają przy tym, by nie wygłaszać aklamacji, ale dopuszczają, by gestowi towarzyszyły słowa „*Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą* albo: *Pokój z tobą*, na co przyjmujący odpowiada: *Amen*”<sup>78</sup>.

Tak więc, gdy w Kościele powszechnym zasadniczo przeważa tendencja do nadmiernego przywiązywania wagi do znaku pokoju, w Polsce – odwrotnie – widzimy skłonność do redukcji gestu, do zastąpienia go aklamacją, czyli ucieczką w anonimowość.

Ostatnim dokumentem, dość obszernym, na temat znaku pokoju jest List okólny Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 2014 r. *Znaczenie rytualne*

---

<sup>75</sup> 6. „Udzielanie znaku pokoju przez wiernych nie było dotąd stosowane. Konferencja Biskupów polskich poleca, by z chwilą wprowadzenia nowych *Obrzędów mszy świętej*, uczestnicy mszy świętej po słowie kapłana lub diakona: „Przekażcie sobie znak pokoju” pochylili głowy w stronę znajdujących się obok nich z jednej i drugiej strony i wypowiedzieli cicho te słowa: „Pokój nam wszystkim”. Nie należy mówić podniesionym głosem, gdyż według wyjaśnienia Świętej Kongregacji, żadnych aklamacji, nie przewidzianych w Mszale, wprowadzać nie wolno”. Konferencja Episkopatu Polski, *Niektóre szczegóły w „Obrzędach Mszy świętej”* (4 września 1970) nr 6, WdŁ XLV (1971), 102.

<sup>76</sup> „Znak pokoju przekazuje się u nas jak dotąd skłonem głowy w kierunku najbliższych uczestników Mszy św. z jednej i z drugiej strony z tym, że na przyszłość należy opuszczać słowa: „Pokój nam wszystkim”, słowa te bowiem w wielu okolicach stały się aklamacją głośną, co według wyjaśnienia Kongregacji jest niedopuszczalne. Przekazywanie znaku pokoju nie jest obrzędem obowiązującym, lecz zależnym od okoliczności”. Konferencja Episkopatu Polski, *Przepisy wykonawcze do Instrukcji Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego* Inaestimabile Donum z 3 IV 1980 (11 XII 1980), nr XI. w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966–1998)*, C. Krakowiak, L. Adamowicz (oprac.), Polihymnia, Lublin 1999, 49n.

<sup>77</sup> „Znakiem pokoju jest ukłon w stronę najbliższej stojących uczestników Mszy św. W małych grupach znakiem pokoju może być podanie ręki. Zgromadzenie nie wypowiada żadnej aklamacji. Tam, gdzie taki zwyczaj wprowadzono, należy go zaniechać. Duchowieństwo przekazuje sobie znak pokoju w sposób dotychczasowy”. Episkopat Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski w związku z wydaniem nowego Mszału oltarzowego* (11 III 1987), nr 25, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne*, 59.

<sup>78</sup> „Znakiem pokoju jest ukłon w stronę najbliższej stojących uczestników Mszy świętej lub podanie im ręki. Ten gest wykonuje się w milczeniu lub wypowiada słowa: *Pokój Pański niech zawsze będzie z tobą* albo: *Pokój z tobą*, na co przyjmujący odpowiada: *Amen*. Należy jednak zachować jednolitość znaku w danym zgromadzeniu (zob. OWMR 42). Nie wolno używać formuły: Pokój nam wszystkim. Kapłan może przekazać znak pokoju usługującym, zawsze jednak pozostaje w prezbiterium, aby nie zakłócać celebracji. Niech uczyni podobnie, to znaczy pozostanie w prezbiterium, jeśli dla słusznej przyczyny pragnie przekazać znak pokoju niektórym wiernym. Wypada, aby każdy z umiarem przekazywał znak pokoju osobom najbliższym stojącym (zob. OWMR 82 i 154)”. Episkopat Polski, *Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* (9 marca 2005 r.) nr 33.

*daru pokoju podczas Mszy św.*<sup>79</sup>. Opowiada się on za pozostawieniem znaku pokoju w obrzędach przygotowania do komunii, zgodnie ze strukturą rytu rzymskiego<sup>80</sup>. Jest to odpowiedź na propozycję Benedykta XVI zawartą w *Sacramentum caritatis*, by rozważyć umieszczenie tego gestu w ramach przygotowania darów<sup>81</sup>.

Dokument przypomina również, że przekazywanie znaku pokoju nie jest obowiązujące w każdej mszy<sup>82</sup>. Wymienia również nadużycia, które winny być „definitywnie usunięte”:

- „Wprowadzanie „śpiewu o pokój” (*cantus pro pace*), które nie istnieją w Rycie rzymskim.
- Przemieszczanie się wiernych z ich miejsc w celu przekazania sobie znaku pokoju.
- Oddalanie się kapłana od ołtarza, aby przekazać znak pokoju niektórym wiernym.
- Aby w niektórych okolicznościach, jak chrzest, Pierwsza Komunia św., bierzmowanie, ślub, święcenia kapłańskie, profesja zakonna czy pogrzeb, przekazanie znaku pokoju nie było okazją do wyrażania gratulacji, życzeń czy kondolencji między obecnymi<sup>83</sup>.

Odnowa soborowa nie przywróciła łamaniu chleba pierwotnego symbolicznego znaczenia. OWMR mówi o łamaniu chleba jako o geście, który „oznacza, że wierni choć liczni, tworzą jedno Ciało przez przyjmowanie Komunii z jednego chleba, jakim jest Chrystus umarły za zbawienie świata i zmartwychwstały (por. 1 Kor 10, 17)”<sup>84</sup>. Zachęca również do używania takiej hostii, którą można podzielić przynajmniej między kilka osób<sup>85</sup>. W praktyce jednak przeważnie celebrans spożywa całą hostię przełamaną wcześniej, w czym nie można dopatrzeć się żadnego symbolicznego znaczenia<sup>86</sup>.

<sup>79</sup> Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Znaczenie rytualne daru pokoju podczas Mszy św.* (8 czerwca 2014 r.)

<sup>80</sup> „Po głębokiej refleksji, wydaje się słuszne zachowanie w liturgii Rzymskiej znaku pokoju w swoim tradycyjnym miejscu bez wprowadzania zmian strukturalnych w Mszałe Rzymskim”. *Znaczenie rytualne daru pokoju*, 5.

<sup>81</sup> „Biorąc pod uwagę starożytne i szanowane obyczaje oraz pragnienia wyrażone przez Ojców synodalnych, poprosiłem odpowiednie Dykasteria, aby przebadaly możliwość umiejscowienia znaku pokoju w innym momencie, na przykład przed przygotowaniem darów na ołtarzu. Taki wybór, ponadto wzbudziłby znaczące przypomnienie przestrogi Pana o koniecznym pojednaniu poprzedzającym wszelką ofiarę składaną Bogu (por. Mt 5, 23n); por. *Propositio 23*”. Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, przypis 150.

<sup>82</sup> „Jeśli przewiduje się, że w konkretnych okolicznościach nie zostanie on wykonany należyście albo w określonych sytuacjach pedagogicznie i w sposób racjonalny, można uznać, że nie powinien mieć on miejsca, może zostać pominięty, a czasami, powinien być on pominięty”. *Znaczenie rytualne daru pokoju*, 6a).

<sup>83</sup> *Znaczenie rytualne daru pokoju*, 6c).

<sup>84</sup> OWMR 83.

<sup>85</sup> „...chleb eucharystyczny [...] powinien być tak przyrządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać Hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. [...] Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, wyraźniej ujawni moc i wymowę znaku jedności wszystkich w jednym Chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden Chleb dzieli się między braci”. OWMR 321.

<sup>86</sup> Symboliczne znaczenie zachowuje jedynie wpuszczenie do kielicha odłamanej cząstki: „Ka-

Z trzech modlitw z Mszału Piusa V odmawianych po cichu przez celebransa pierwsza stała się modlitwą o pokój i jedność (patrz wyżej), dwie zaś pozostałe (odmawia się jedną z nich do wyboru) stanowią **osobiste przygotowanie kapłana** do „owocnego przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa” (OWMR 84). Trwanie we wspólnocie nie wyklucza troski o osobistą relację z Chrystusem, która to troska znajduje konkretny wyraz podczas celebracji, a nie tylko w osobistym przygotowaniu do Eucharystii i dziękczynieniu po niej. OWMR 33 stwierdza: „Kapłan jako przewodniczący wypowiada modlitwy w imieniu Kościoła i zgromadzonej wspólnoty. Niekiedy jednak modli się raczej w swoim imieniu, aby mógł wykonać swą posługę z większym wewnętrznym skupieniem i pobożnością”.

Ostatnim wspólnym aktem zgromadzenia przed komunią jest formuła wypowiedziana przy ukazaniu postaci eucharystycznych **Panie, nie jestem godzien** (Mt 8, 8). Choć wypowiedziana jest wspólnie (przez celebransa i zgromadzenie), ma charakter osobistego przygotowania.

#### 4. PRZYGOTOWANIE OTWARCIEM NA CHRYSZTUSA I NA BRATA

Gdy św. Paweł upominał chrześcijan, by zważali na Ciało Pańskie, widząc w chlebie „Ciało za nich wydane” (1 Kor 11, 24.29) i troszcząc się o jedność Ciała Chrystusa, jakie sami tworzą (1 Kor 10, 16n), ukazał istotną cechę duchowości chrześcijańskiej: otwartość na Boga i na człowieka stanowią jedno. Komunia sakramentalna i jedność z Kościołem ściśle się łączą. Wysiłek budowania jedności kościelnej i jedności z Chrystusem jest jednym zadaniem. Indywidualne dążenie do jedności z Chrystusem jest nie tylko wspierane działaniem całego Kościoła, ale bez niego jest niemożliwe<sup>87</sup>. Tak więc przygotowanie do komunii wiąże otwarcie na obecność sakramentalną z poczuciem więzi w zgromadzeniu, które jest uobecnieniem Kościoła.

We mszy św. obrzędy przygotowania do komunii zawierają ten podwójny wymiar. Najmocniej otwarcie na innych i budowanie jedności Kościoła wyraża się w znaku pokoju. Jest on obecny w praktyce Kościoła od początku. Stanowi część przygotowania do liturgii eucharystycznej (prawie wszystkie rytury) albo bezpośrednio do komunii (ryt rzymski).

Jak w historii zatracono rozumienie liturgii jako dzieła zgromadzenia, tak zagubiony został ryt pokoju jako wyraz jedności zgromadzenia. Rozumienie, że „liturgiem” jest całe zgromadzenie (KKK 1144), domagało się odnowy obrzędów przygotowania do komunii.

Owoce odnowy jest udzielanie Komunii św. wiernym bezpośrednio po komunii celebransa. W związku z tym również przygotowanie do komunii jest wspólne – celebransa i wiernych.

---

plan łamie chleb i wpuszcza do kielicha cząstkę Hostii na znak zjednoczenia Ciała i Krwi Pańskiej w dziele zbawienia, to znaczy połączenia Ciała i Krwi Jezusa żyjącego i chwalebego” (OWMR 83).

<sup>87</sup> A. Schmemmann, *L'Eucharistie. Sacrement du Royaume*, Francois-Xavier de Guibert, Paryż 1985, 267.



*Ojciec nasz*, włączone w obrzędy przygotowania do komunii, mówione jest wspólnie; embolizm – głośno. Również modlitwa *Domine Iesu Christe qui dixisti* odmawiana *clara voce* i w liczbie mnogiej przestała być prywatną modlitwą kapłana, a stała wspólną modlitwą o jedność. Fakt, że modlitwa o pokój poprzedza znak pokoju, wskazuje na źródło pokoju, jakim jest Chrystus Zmartwychwstały obecny w Eucharystii. Zanim wspólnota przekaże sobie nawzajem braterski znak, zwraca się do Chrystusa, od którego dar pokoju pochodzi, który sam jest naszym pokojem (Ef 2, 14). W znaku pokoju uczestnicy zgromadzenia nie wyrażają własnej życzliwości, lecz ogarniającą ich miłość Chrystusową. Miłość Chrystusa otrzymują od „obcego”, który stoi obok, i który otrzymuje ją od nich. Dokonuje się w ten sposób „odkrycie” siebie nawzajem jako uczestników miłości Chrystusa i jako braci w Chrystusie<sup>88</sup>. Znak pokoju, który każe zwrócić się do „innego”, uczy, że „drugi” nie jest źródłem rozproszeń, przeszkodą dla „godnego” przyjęcia Komunii, ale że otwarcie na bliźniego jest elementem dobrego przygotowania na spotkanie z Chrystusem.

Znak pokoju nie jest jednak jedynie gestem przygotowania do komunii czy jej warunkiem. Jest już jakby „pierwszą komunią” z braćmi tworzącymi Ciało mistyczne Chrystusa, przed komunią z Jego Ciałem w sakramentalnym znaku. Znak pokoju wyraża więc wspólnotę z Chrystusem. Kościół otrzymuje niejako pocałunek Oblubienica, o który prosi Oblubienica (Pnp 1, 2). Znak pokoju „wskazuje na to, że my wszyscy staliśmy się jednym ciałem naszego Pana”<sup>89</sup>. Jest to najwyraźniejsze objaśnienie „horyzontalnego” wymiaru liturgii. Od czasów Pawła jedność Kościoła jako Ciała Chrystusa jest rozumiana jako istota sakramentu: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało” (1 Kor 10, 17). Więzią zaś Ciała jest pokój (Ef 4, 3n).

Znak pokoju przekazywany w zgromadzeniu jest znakiem obecności Chrystusa, przez którego Bóg pojednał ze sobą cały świat (2 Kor 5, 19). Domaga się więc kontynuacji poza liturgią, w świecie. Liturgia odsyła do życia i w życiu ma wydawać owoce. Przekazywanie sobie nawzajem znaku rodzi pokój w sercu: „Szczęśliwy ten, który daje znak pokoju swemu bratu z miłością, bo otrzymuje w swym wnętrzu pokój doskonały”<sup>90</sup>. Ma też prowadzić do mocniejszego zaangażowania się „w budowanie świata sprawiedliwszego i pełnego pokoju”<sup>91</sup>.

Dobre przygotowanie do komunii jest wtedy, gdy stajemy się Tym, kogo przyjmujemy<sup>92</sup>. Jednym ciałem Chrystusa wydanego za zbawienie świata. By tworzyć jedno ciało, trzeba być otwartym na tych, którzy je tworzą; by być jedno z Tym, który zbawił świat, trzeba być na ten świat otwartym. Obrzędy poprzedzające komunię, zwłaszcza znak pokoju, stwarzają możliwość takiego przygotowania do sakramentalnego zjednoczenia z Chrystusem.

<sup>88</sup> Tamże, 146n.

<sup>89</sup> Teodor z Mopsuestii, *Katechezy mistagogiczne* 1, 34, cyt. za: *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, M. Starowiejski (wybór i oprac.), Znak, Kraków 1987, 388.

<sup>90</sup> Narsai, *Homilia*, cyt. za *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, 386.

<sup>91</sup> *Znaczenie rytualne daru pokoju* 7.

<sup>92</sup> „Przecież i my staliśmy się Jego ciałem i dzięki Jego miłosierdziu tym jesteśmy, co przyjmujemy”. Augustyn z Hippony, *Mowa* 229 (O sakramencie wiernych), tł. P. M. Szewczyk <http://patres.pl/augustyn-z-hippony-wy-jestescie-na-oltarzu-wy-jestescie-w-kielichu/> (dostęp: 11.03.2021)

## BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007).  
Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Redemptionis sacramentum* o zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii (25 marca 2004).  
Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Znaczenie rytualne daru pokoju podczas Mszy św.* (8 czerwca 2014 r.).  
Heinz A., *Das Friedensgebet in der römischen Messe*, w: *Der menschenfreundliche Gott. Zugänge – Anfragen – Folgerungen. Alfons Thome zum 75. Geburtstag*, red. H. Feilzer, A. Heinz, W. Lentzen-Deis, Trier 1990, 165–183.  
Jungmann J.A., *Missarum sollemnia. Explication génétique de la Messe romaine*, tł. franc [brak nazwiska], Paris 1950–1953.  
Lijka K., *Pocahunek pokoju w liturgii eucharystycznej i jego symbolika*, *Teologiczne Studia Siedleckie*, XII (2015), 189–205.  
Szczaniecki P., *Pocahunek pokoju*, w: *Służba Boża w dawnej Polsce*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin 1962, 163–181.

## THE SIGN OF PEACE AS PART OF THE RITES OF PREPARATION FOR HOLY COMMUNION

### Summary

The custom of offering the kiss of peace during the Eucharist goes back to the times of the apostles. Most often it is offered at the beginning of the Eucharistic liturgy. However, in the Roman Rite (from about the end of the 4th century) it is included in the rites of preparation for receiving Holy Communion. The sign that originally expressed the brotherhood among the participants of the assembly, over the centuries, has become a sign of paying homage to those who, for various reasons, are privileged. In addition, closeness to Holy Communion did not support the sign that caused „distraction” – a dispersion of attention focused on the presence of Christ in the Eucharistic signs. Therefore, despite attempts to cultivate the tradition of this sign, it disappeared in the Roman liturgy. The liturgical renewal after the Second Vatican Council restores this rite, but in a new form. The purpose of the prayer is changed: from the personal preparation of the celebrant for communion, it becomes prayer for peace; the kiss of peace is replaced with the „sign of peace”.

The pastoral challenge is to care for the sign of peace, so that the participants of the assembly would not refuse this gesture, perceiving it as an obstacle to focus just before the personal reception of the Eucharistic Christ. On the other hand, it is important not to use the sign of peace as an occasion to express only human attitudes (brotherhood, reconciliation, kindness), forgetting that peace is a gift of the Risen One. It should be emphasized that this purely human gesture is an „opportunity” for the sharing of Christ’s gift through which He Himself prepares us for sacramental communion with Himself through the gift of peace.

**Key words:** the kiss of peace; the sign of peace; preparation for communion; roman rite

### Nota o Autorze

Ksiądz Sławomir SOSNOWSKI – prezbiter archidiecezji łódzkiej, dr nauk teologicznych. Wykładowca liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi i Franciszkanów Konwentalnych w Łodzi-Łagiewnikach. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Zainteresowania: teologia Eucharystii, odnowa liturgiczna po Soborze Watykańskim II.  
Kontakt e-mail: [ssosnowski@tlen.pl](mailto:ssosnowski@tlen.pl)